Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 13 grudnia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 285 (1332)

SPRAWA WYMAGAJĄCA ZAŁATWIENIA.

Jeszcze podczas ubiegłej sesji Izb sejmowych, złożył Klub Ukraiński dwa wnioski ustawodawcze o szkolnictwie niepolskiem. Jeden z tych wniosków dopiero niedawno, 5-go grudnia trafił pod obrady Komisji Oświatowej Sejmu. Referent, poseł Celewicz (Kl. Ukr.) oświadczył na wstępie, że Klub Ukraiński zamierza złożyć kilka projektów ustaw, celem unormowania całokształtu szkolnictwa ukraińskiego, ewent. niepolskiego wogóle. Dwie z tych ustaw zostały już złożone: 1) o języku wykładowym w szkołach i 2) o uniwersytecie ukraińskim. Pierwsza z nich była właśnie przedmiotem obrad w dn. 5. XII. r. b. Dwa inne projekty są w przygotowaniu: 1) o programach nauczania i 2) o administracji szkolnej.

Tytuł omawianej na Komisji ustawy brzmi: „Ustawa o szkołach z ukraińskim, białoruskim względnie litewskim językiem nauczania". Zawiera ona tylko 10 artykułów, których treść istotna jest następująca:

W gminach posiadających więcej niż 50% ludności ukraińskiej, białoruskiej lub litewskiej w państwowych szkołach powszechnych językiem nauczania jest język owej przeważającej narodowości. W gminach pozostałych, gdzie znajdzie się 20 dzieci jednej z powyższych narodowości powinna być dla nich założona osobna szkoła powszechna państwowa z ojczystym ich językiem jako wykładowym. Dla mniejszej ilości niż 20 dzieci nprz. ukraińskich ma być w istniejącej szkole wprowadzona obowiązkowa nauka ich języka ojczystego. Ilość wszelkiego rodzaju szkół średnich z ukraińskim nprz. językiem wykładowym powinna odpowiadać stosunkowi procentowemu ludności ukraińskiej do ogólnej liczby ludności państwa. W granicach tego zasadniczego postanowienia, na wniesione do Kuratorjum Szkolnego na 3 miesiące przed początkiem roku szkolnego żądanie rodziców 30-tu dzieci znajdujących się w wieku ustawowym narodowości nprz. białoruskiej ma powstać średnia szkoła, ogólno-kształcąca lub zawodowa, z białoruskim językiem nauczania. We wszystkich szkołach państwowych z niepolskim językiem wykładowym nauczyciele muszą być tej samej narodowości co dzieci. Ustawa ma obowiązywać na terytorjum całej Rzeczypospolitej i uchylać postanowienia obecnie obowiązującej ustawy z 31. VII. 1924 (Thugutt — St. Grabski).

Już przy pobieżnem zapoznaniu się widać, że powyższy projekt ustawy posiada tak liczne wady zasadnicze i finansowo-techniczne, że o wzięciu jego za podstawę praktycznej reformy stanu obecnego nie może być mowy. Projekt wychodzi wyłącznie z narodowego stanowiska ukraińskiego, wzgl. białoruskiego czy litewskiego i z tego stanowiska ujmuje całą sprawę szkolnictwa, nie troszcząc się ani o potrzeby ludności innych narodowości, ani o praktyczną wykonalność projektowanych przepisów, ani o koszta, któreby to musiało pociągnąć za sobą i t. p. Wniosek jest złożony przez sfery bojującego nacjonalizmu, ukraińskiego lub białoruskiego, ma też charakter przedewszystkiem politycznej demonstracji. Chodzi o sformułowanie i zaakcentowanie narodowych dążeń w ten sposób, aby stały się one podstawą dalszej akcji politycznej. Chodzi o to, aby potem każde zarządzenie, każda inicjatywa rządu, mająca na celu zaspokojenie kulturalno-narodowych potrzeb. dajmy na to, ukraińskich, mogła być przyjmowana przez zainteresowane społeczeństwo i komentowana, jako ustępstwo przez rząd poczynione wobec politycznej reprezentacji ukraińskiej, jako koncesja udzielona pod jej naciskiem, acz niechętnie.

Klub ukraińsko-białoruski—inicjator projektu ustawy—prowadzi kurs wybitnie nacjonalistyczny. Dąży on do podtrzymania i rozszerzenia walki polsko-ukraińskiej i polsko-białoruskiej w Galicji Wschodniej i w województwach półn.-wschodnich, widząc w niej dogodny środek rozbudzania i zaostrzania świadomości narodowej ukraińskiej. Nie byłoby mu na rękę w tej chwili takie załatwienie przez rząd, z jego własnej inicjatywy, potrzeb kulturalno-narodowych ukraińskich i białoruskich, któreby pozbawiały klub ten dogodnych środków i tematów dla dalszego windowania negatywnych względem państwa uczuć ludności ukraińskiej, do utrzymywania jej psychiki w stanie ciągłego bojowego wobec Polaków napięcia. Klub ukraiński byłby wówczas narażony na bankructwo swej polityki i mógłby stać się sztabem politycznym bez armji.

Wprawdzie poseł Celewicz, uzasadniając na komisji wniosek, usiłował podejść do sprawy szkolnictwa niepolskiego ze stanowiska interesów państwa: wskazywał słusznie na ogromne znaczenie tego szkolnictwa dla ukształtowania się stosunków polsko-ukraińskich i polsko-białoruskich, na istniejący stan rzeczy w tej dziedzinie na Ukrainie i Białejrusi Sowieckiej, apelował do członków Komisji, by traktowali to zagadnienie poważnie, nie zbywając go negatywną polemiką. Przypuszczać jednak można, że przemówienie posła Celewicza, którego szczerości nie chcielibyśmy podawać w wątpliwość, było wyrazem raczej jego własnego stanowiska, niż rzeczywistych tendencyj całego klubu, o ile za nie uchodzić mogą dotychczasowe enuncjacje prezesa, posła Dymitra Lewickiego.

W imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. wystąpił na komisji Dyr. D-tu Szkolnictwa p. W. Żłobicki, który poddał surowej krytyce wniosek ukraińsko-białoruski. P. Żłobicki jest jednym z najbardziej zasłużonych i uzdolnionych wyższych urzędników Ministerstwa W. R i O. P. Lecz p. Żłobicki uchodzi za człowieka, który pragnie ze spraw szkolnictwa wyeliminować całkowicie kwestje polityczne, co jest w stosunkach polskich zadaniem niewykonalnem. Przytrzymywanie się takiego poglądu wobec istnienia w Polsce dojrzałych problemów narodowościowych, znajdujących swe odbicie głównie w dziedzinie oświaty i kultury, prowadzi do zapoznawania bardzo ważnych zagadnień państwowych, których rozwój zaczyna wskutek tego iść po linji dla interesów państwa niepożądanej. I tym razem p. Dyr. Żłobicki celowo pominął polityczną stronę zagadnienia i ograniczył się do polemiki z punktu widzenia administracyjnego i budżetowego. Niewątpliwie w swojej krytyce p. Dyr. Żłobicki miał dużo racji, co nie było trudnem, bowiem wniosek ukraiński jest rzeczywiście bardzo niedbale i niepraktycznie opracowany. Zdyskwalifikowanie go jednak od tej strony w niczem nie rozwiązuje, a nawet nie posuwa naprzód samego zagadnienia, które pozostaje i przybierać musi coraz to ostrzejsze formy

Nikt przecież w naszych czasach nie może uznać za normalne, aby 800.000 Ukraińców wołyńskich posiadało ogółem 5 szkół z ukraińskim językiem wykładowym, a półtora miljona Białorusinów dwadzieścia kilka szkół białoruskich. Czyż istotnie ktokolwiek może poważnie sądzić, że dopuszczając do walki o szkołę na tle narodowościowem można rozwiązać pozytywnie problem mniejszości narodowych lub przysporzyć ludności polskiej kosztem Ukraińców lub Białorusinów?

Podobny pogląd byłby tak przestarzały, że nie wart jest poprostu słowa krytyki.

Trzeba raz wreszcie skończyć z postępowaniem w tej sprawie po linji najmniejszego oporu, ponieważ stać się ona może linją największego oporu. Czas poddać zimnej i rzeczowej ocenie stan rzeczy w Państwie w tej dziedzinie i zapoczątkować politykę aktywną, która jedynie rokuje powodzenie.

Najgorszą taktyką jest ustępowanie pod naciskiem, a taki tylko może być skutek dotychczasowej bierności naszej. Rząd, dokonawszy oceny sytuacji, powinien wyciągnąć pewne konkretne wnioski i ułożyć plan działania. Wszelki dojrzewający problem państwowy, przyjemny lub nie, musi być jednakowo bez zwłoki analizowany i rozwiązywany przez władze państwowe, choćby stopniowo, ale planowo i systematycznie.

To samo dotyczy sprawy szkolnictwa niepolskiego. Ustawa z 31-VII. 24 r. absolutnie interesom państwa nie odpowiada, jest natomiast doskonałym instrumentem do utrzymywania antagonizmów narodowych w stanie ciągłego napięcia. Utrakwizm został skompromitowany przez nieumiejętne i nielojalne jego stosowanie. Aby do niego wrócić, trzeba wpierw oczyścić atmosferę i przygotować warunki do zgodnego współżycia dzieci różnej narodowości w jednej szkole.

Reformę szkolnictwa niepolskiego, tak jak każdego innego powinno wziąć w ręce samo państwo, nie dopuszczając do tego, aby była ona dokonywana drogą koncesji po dłuższym lub krótszym oporze.

Testis.

Z państw ościennych.

ROSJA SOWIECKA.

Kolejna sowiecka pożyczka wewnętrzna.

MOSKWA. 12, XII, (*kor. własna*). Rząd sow. wypuszcza nową 11 proc. pożyczkę wewnętrzną pod nazwą „pożyczka 1928 roku". Pożyczka ta na ogólną sumę 300 mil. rubli będzie sporządzona w odcinkach po 50 100, 500 i 1000 rubli. Losowanie pożyczki rozpocznie się w 1934 roku i zostanie ukończona w 1938 r.

Powiększenie aparatu podatkowego.

MOSKWA. 12. XII. (*kor. własna*). W związku ze stałym napływem podatków, rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. wydała dekret, nakazujący usprawnienie i powiększenie dotychczasowego aparatu podatkowego. Ze względu na nieurodzaj na teryt. Ukrainy południowej i Kaukazu północnego, rząd sow. zamierza bezwzględnie wyegzekwować zaległości podatkowe w pozostałych republikach.

NIEMCY.

150 miljonów dla bezrobotnych.

BERLIN, 12. XII. Pat. Sejm pruski uchwalił wczoraj przeznaczyć 150 milj. marek na produkcyjną pomoc dla bezrobotnych. Suma ta ma być uzyskana w drodze pożyczki wewnętrznej.

LITWA KOWIEŃSKA.

Aresztowanie komunisty.

W tych dniach policja polityczna aresztowała na dworcu kowieńskim znanego komunistę Berela Lisa, u którego znaleziono całą walizę komunistycznej literatury. W związku z tem na terenie pow. wyłkowyskiego dokonano licznych aresztowań wśród komunistów.

Zamach na witrynę Zjednoczenia Polaków Studentów U. L.

Nieznani osobnicy zerwali ze ściany Uniwersytetu Kowieńskiego witrynę ogłoszeniową Zjednoczenia Polaków Studentów U. L. i wytłukli w niej szyby. Należy przypomnieć, że witryna Zjednoczenia już po raz trzeci pada ofiarą zamachu ze strony anonimowych żywiołów.

Zarząd Zjednoczenia zwrócił się w tej sprawie do władz akademickich i przedstawicielstwa Studentów U. L. z prośbą o zajęcie odpowiedniego stanowiska.

Rada Ligi Narodów w Lugano

Mała zainteresowanie pracami Rady Ligi Nar. — Zainteresowanie budzi jedynie sprawa polsko - litewska. Wnioski i przypuszczenia.

LUGANO, 12-XII. (Pat). Zainteresowanie pracami Rady Ligi Narodów jest bardzo słabe. Jedynie dzień dzisiejszy wzbudza pewne zainteresowanie, a to dzięki temu, że jako pierwszy punkt porządku dziennego figuruje sprawa rokowań polsko-litewskich.

Wedle dotychczasowych informacyj sprawa ta nie będzie dziś rozstrzygnięta, lecz zadanie Rady Ligi ograniczy się narazie do wysłuchania przemówień obu stron i dopiero na jutrzejszem posiedzeniu odbyłaby się przypuszczalnie dyskusja Rady.

W kołach sekretarjatu Ligi panuje przekonanie, że należy spodziewać się ustanowienia komisji ekspertów, którąby się zajęła zbadaniem trudności, uniemożliwiających dotychczas zaprowadzenie komunikacji kolejowej bezpośredniej i tranzytowej.

Premjer litewski *Woldemaras*, który dopiero wczoraj przybył do Lugano, oświadczył wieczorem przedstawicielom prasy, że jest zdecydowany przeciwstawić się wszelkiemi rozporządzalnemi środkami takiej decyzji Rady Ligi Narodów i że ma się starać, aby plan utworzenia komisji ekspertów z całą stanowczością obalić.

Pozatem na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się sprawa projektu konwencji o fabrykowaniu broni i amunicji oraz sprawa pożyczki dla zagłębia Saary.

Wątpliwą jest rzeczą, czy obie te sprawy będą mogły być omówione przed południem, ponieważ zapowiedziane jest dwugodzinne przemówienie Woldemarasa.

Rozmowy, konferencje i wizyty.

BERLIN, 12.XII. (Pat.) Biuro Wolfa donosi z Lugano, że premjer Woldemaras, który przybył do Lugano wczoraj w południe, złożył w ciągu popołudnia wizytę sprawozdawcy Rady ze sporu polsko-litewskiego delegata hiszpanji Quinones de Leon.

„Vossische Ztg" donosi jednocześnie również z Lugano, że Woldemaras złożył także wizytę prezydentowi Rady Briandowi i kilku członkom innych delegacyj, między innemi ministrowi Spraw Zagranicznych Niemiec Stresemannowi.

GENEWA, 12. XII. Pat. Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Dziś wieczorem odbyła się pomiędzy ministrami Briandem i Stresemannem niemal dwugodzinna rozmowa.

Obaj mężowie stanu kontynuowali rozpoczętą w niedzielę wymianę poglądów na ostateczne załatwienie kwestji niemieckich spłat odszkodowawczych oraz poruszyli w głównych zarysach kwestję przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

GENEWA, 12. XII. Pat. Włoski podsekretarz stanu Grandi konferował dziś z p. Woldemarasem.

Życzenia Hiszpanji.

LUGANO, 12. XII. (Pat.) Wobec faktu, że obecnie posiedzenia Rady Ligi Narodów odbywają się w Lugano, a więc Genewa nie jest stałem miejscem posiedzeń Rady, przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon wystosował pismo do Rady Ligi Narodów, proponując, aby jedno z następujących posiedzeń Rady w roku przyszłym odbyło się w Madrycie.

W roku przyszłym, jak wiadomo, odbywać się będą w Hiszpanji dwie wystawy, a mianowicie w Sewilli i Barcelonie, — przeto rząd Hiszpanji chętnie widziałby u siebie Radę Ligi, która przy tej sposobności zwiedziłaby obie wystawy.

Sprawa polsko-litewska w Radzie Ligi Narodów.

Sprawozdanie referenta Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 12.XII Pat. (Szwajc. Ag. Telegr.). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Rada Ligi Nar. przystąpiła do rozpatrywania sprawy polsko-litewskiego sporu. Obradom przysłuchiwała się licznie zebrana publiczność. Za stołem Rady zajął miejsce p. Woldemaras.

Quinones de Leon odczytał w imieniu Rady sprawozdanie. Powołuje się ono na wstępie na poprzedni raport w tej sprawie delegata holenderskiego Belaertsa van Blocklanda oraz wskazuje na odbytą w listopadzie w Królewcu polsko-litewską konferencję. Krótkie i rzeczowe sprawozdanie Quinones de Leona unika jakiegokolwiek zajmowania stanowiska w tym lub owym sensie i zwraca się nakoniec do obu stron z prośbą, ażeby dostarczyły jedynie Radzie uzupełniających sprawozdań co do wyników wzmiankowanej konferencji.

Pierwsze przemówienie p. Woldemarasa.

Po przemówieniu Quinonesa de Leona zabrał głos p. premjer Woldemaras, by w pierwszem krótszem, bo tylko koło pół godziny trwającem przemówieniu, wskazać na różnice, zachodzące między polskim i litewskim protokółem konferencji królewieckiej, dowodząc wielkiego znaczenia tych różnic dla samej sprawy.

Odpowiedź ministra Zaleskiego.

Pan minister Zaleski w krótkiej odpowiedzi przypomniał Radzie, że już w dniu 24 listopada przesłał przez swego sekretarza protokół do Kowna i że p. Woldemaras w ciągu 10 dni nie miał ani chwili czasu, ani też dobrej woli dla uzgodnienia i podpisania tekstu.

Oświadczenie przewodniczącego Rady Brianda.

Przewodniczący Rady p. Briand oświadczył w tem miejscu, że Rada nie przywiązuje większej wagi do spraw natury formalnej, natomiast gotowa jest wysłuchać wyjaśnień, odnoszących się do samej sprawy.

Drugie przemówienie premjera litewskiego.

Po tej interwencji przewodniczącego Rady zabrał głos ponownie premjer Woldemaras, przyczem zebrani musieli wysłuchać półtoragodzinnego przemówienia, stanowiącego powtórzenie wszystkich jego dawnych dobrze znanych argumentów jurydycznych w nawiązaniu do „traktatu" suwalskiego, aktu Żeligowskiego i tym podobnych rzeczy.

P. Woldemaras odczytał również artykuł „*Le Monde Slave*" na potwierdzenie słuszności jego poglądów, że konflikt polsko-litewski trwa już od wieków i że nie może przeto Rada spodziewać się aby udało się jej zlikwidować na konflikt w ciągu paru miesięcy.

P. Woldemaras zaznaczył, że Litwa nie może mieć żadnego zaufania do Polski, powołując się przytem na przesłanki historycznych stosunków między obu krajami. Litwa obawia się z tych względów Polski i zmuszona jest przeto szukać oparcia i gwarancyj nazewnątrz.

W końcu swego przemówienia wyraził p. Woldemaras pogląd, że bezpośrednie rokowania z Polską przyniosły już dotychczas bardzo poważne rezultaty, pokój bowiem został utrzymany i zawarta została umowa o ruchu granicznym.

W czasie swego przemówienia p. Woldemaras ku ogólnej uciesze pokazywał członkom Rady pocztówki, skonfiskowane przez cenzurę litewską, a nadsyłane jakoby z Niemiec. Pocztówki te, mające jakoby ośmieszać politykę rządu litewskiego i jego szefa, są — zdaniem p. Woldemarasa—dowodem przewrotności polityki polskiej, która czyha na zgubę Litwy.

(*Dalszy ciąg na stronie 2-iej*).

Dzień polityczny.

Dnia 11 b. m. o godz. 22 przybył do Krakowa Pan *Prezydent Rzeczypospolitej* z małżonką i synem p. *Michałem Mościckim* w towarzystwie adjutanta rotmistrza *Jurgielewicza*.

Na dworcu powitali Pana Prezydenta wojewoda *Kwaśniewski*, wicewojewoda *Duch*, gen. *Wróblewski*, prezes dyrekcji kolejowej *Barwicz* i starosta grodzki *Styczeń*.

Prezydent po przywitaniu się z reprezentantami władz udał się na Wawel do apartamentów zamkowych. Przyjazd Pana Prezydenta do Krakowa ma charakter ściśle prywatny.

*

(*Tel. wł.*) *Marszałek Piłsudski* **przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli uniwersytetu im. Batorego w Wilnie** w związku z przypadającym w roku przyszłym jubileuszem 350-lecia tej uczelni.

W skład delegacji wchodzili: marszałek Senatu *Szymański*, ks. rektor *Falkowski*, ks. prałat *Żongołłowicz* oraz profesorowie *Zawadzki i Ruszczyc*.

Delegacja była również przyjęta w dniu wczorajszym przez ministra oświecenia publicznego d-ra *Switalskiego*.

Delegacja zaprosiła do Wilna na uroczystości związane z tym jubileuszem *Marszałka Piłsudskiego* i min. *Switalskiego*.

*

(*Tel. wł.*) W dniu wczorajszym **przybył do Sejmu** prem. *Bartel* i udał się do gabinetu marszałka Sejmu *Daszyńskiego* i **odbył z nim dłuższą konferencję**. Konferencja ta **poświęcona była pracom Sejmu nad budżetem** oraz pracom komisji skarbowej nad projektami rządowemi reformy systemu podatkowego.

*

Prezes Rady Ministrów p. *Bartel* przyjął w dn. 11-go b. m. przed południem drugiego zastępcę szefa sztabu generalnego, płk. *Pierackiego*.

O godz. 12-ej udał się p. premjer do Belwederu i odbył z *Marszałkiem Piłsudskim* konferencję, która trwała do godz. 1 m. 15. Powróciwszy do prezydjum Rady Ministrów p. premjer przyjął delegację m. Baranowicz w osobach gen. *Pożerskiego*, starosty *Emeryka* i płk. *Skotnickiego* w sprawie budowy kościoła w Baranowiczach. Następnie p. premjer przyjął p. *Chrzanowskiego*, dyrektora Kooprolnej. Po obiedzie przyjął ministrów: p. *Kwiatkowskiego*, p. *Miedzińskiego* i pods. stanu p. *Cara*, wieczorem zaś p. premjer odbył konferencję z Ministrem Skarbu p. *Czechowiczem* i prezydjum klubu B. B.

*

(*Tel. wł.*). Onegdaj **przybył do Warszawy** dr. *Strode*, kierownik działu higjeny międzynarodowej w przedstawicielstwach fundacji Rockfellera na Europę.

Dr. *Strode* przybył na zaproszenie departamentu służby zdrowia celem omówienia z zainteresowanemi czynnikami rodzaju i zakresu pomocy, udzielanej przez tę fundację na różne agendy w dziedzinie zdrowia publicznego na terenie państwa polskiego.

*

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby Pocztowa Kasa Oszczędności miała z dniem 1 stycznia 1929 roku obniżyć stawki oprocentowania wkładów oszczędnościowych, nie odpowiada prawdzie, gdyż żadna tego rodzaju zniżka w oprocentowaniu wkładów oszczędnościowych P. K. O. w najbliższym czasie nie przewiduje się. (Pat).

Kronika telegraficzna.

— **Według doniesień z Zagrzebia**, jugosłowiański minister oświaty Grol oświadczył dzienikarzom, że po załatwieniu budżetu rząd poda się do dymisji. Następnie rząd nieutralny przeprowadzi nowe wybory.

— Komisja senatu dla spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych zajmowała się onegdaj paktem Kelloga który dotychczas nie został jeszcze ratyfikowany. W obradach tych brał również udział Kellog. Pakt ma zostać ratyfikowany w najbliższym czasie.

— **Stronnictwa obecnej koalicji sejmowej** w Gdańsku postanowiły, że wybór nowych senatorów wolnego miasta t. zw. senatorów „w głównym urzędzie" odbędzie się w dniu 13 b. m. Nowowybrani senatorowie powołani będą na 4 lata i rozpoczną swe urzędowanie z dniem 1 stycznia 1929 roku.

— **Samobójstwo** popełnił w Chicago Henryk Setmayer znany działacz polski swego czasu sekretarz ś. p. Jana Smólskiego. Przyjaciele zmarłego opowiadają, że powodem samobójstwa była niemożność znalezienia uspokojenia po śmierci przyjaciela i orędownika Smólskiego, który, jak wiadomo, również skończył samobójstwem.

— **Komunistyczną bojówkę** wojskową odkryto w Zawadowie na Słowaczyźnie. Bojówka ta od dłuższego czasu niepokoi tamtejszych mieszkańców, przeciwników partji komunistycznej.

Życie gospodarcze.

Kurs Gospodarstwa Wiejskiego Z-ku Kółek i Organizacyj Rolniczych.

Wzorem lat ubiegłych, w styczniu roku przyszłego, Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej urządza 8-tygodniowy kurs gospodarstwa wiejskiego dla ogółu rolniczego i inteligencji pracującej. Kurs ten będzie miał za zadanie zwiększenie liczby światłych rolników przyszłych pionerów podniesienia kultury rolnej i inicjatorów pracy społecznej na wsi, również dać możność pracującej inteligencji zapoznać się teoretycznie i w granicach możliwości praktycznie z poszczególnemi działami gospodarstwa wiejskiego, właściciele ziemscy na tym kursie będą mogli zaznajomić się z nowemi zdobyczami wiedzy rolniczej. Kurs będzie obejmować uprawę roli i roślin polowych, ogrodnictwo, pszczelnictwo, rybactwo, budownictwo wiejskie ogniotrwałe, organizację gospodarstw, szczególne uwzględniona będzie hodowla, jak chów zwierząt domowych, drobiu, mleczarstwo, doraźna pomoc weterynaryjna i ogrodnictwo, jak sadownictwo, warzywnictwo, przetwórstwo owocowe, walka ze szkodnikami w sadach i ogrodach. Wykłady uzupełniane będą pokazami praktycznemi, demonstracjami filmowemi, przeźroczami i t. p. Po ukończeniu kursu odbędą się dla życzących egzamina z wydaniem odnośnych świadectw. Prelegentami kursów będą profesorowie U. S. B., szkół fachowych i specjaliści organizacyj rolniczych Ziemi Wileńskiej. Co zaś do wykładów odbywać się one będą w godzinach wieczorowych.

Prócz powyższego, mając na uwadze brak znajomości walki ze szkodnikami sadów i ogrodów, jak również nowoczesnej uprawy roli i roślin ogrodowych, co dotkliwie daje się odczuwać naszemu ogrodnictwu miejscowemu i przynosi często nieobliczalne straty właścicielom plantacyj i sadów, organizuje w okresie zimowym dwutygodniowy kurs dla dokształcenia ogrodników-praktyków jeden w Wilnie, drugi zaś w Dziśnie, by w ten sposób przygotować praktyków do przeprowadzenia zabiegów kulturalnych w ogrodnictwie. W kursach tych będą uwzględnione przedewszystkiem potrzeby ogrodnictwa Ziemi Wileńskiej i warunki miejscowe. Na kursa te, ze względu na własne korzyści, winni właściciele posiadłości ziemskich delegować zatrudnionych u nich ogrodników.

Trzecim rodzajem kursów, jakie będą zorganizowane w tym czasie, będą 2-tygodniowe kursy dla dokształcenia pszczelarzy-praktyków w Wilnie. Przesłuchanie takiego kursu będzie miało ogromne znaczenie dla podniesienia stanu naszego pszczelnictwa przez przygotowanie odpowiednich kadr pasieczników.

Szczegóły, tyczące się powyższych kursów będą podane w swoim czasie ponownie w prasie wileńskiej, jak również w komunikatach radjowych, po ustaleniu dokładnej daty rozpoczęcia poszczególnego kursu.

KRONIKA KRAJOWA.

— Jakie podatki należy wpłacić w grudniu. Do 15 b. m. — należy wpłacić państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe 1—5 kategorji. Ponadto należy uiścić podatek od uposażeń, emerytur i wynagrodzenia za pracę najemną.

Do 1 stycznia winne być również wykupione świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1929. (x)

— Posiedzenie Rady Wodnej. Wczoraj wieczorem w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Wodnej. (x)

Z CAŁEJ POLSKI.

— Przemysł nawozów sztucznych w Polsce. W ostatnim grudniowym zeszycie „Wiadomości Gospodarczych" Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, czytamy: w miesiącu październiku dostarczyły „Tespy" tylko pewnych niewielkich ilości nawozów potasowych na zapotrzebowanie krajowe, przyczem poczyniono przygotowania do dostaw na sezon wiosenny 1928/9. Ogłoszone warunki sprzedaży na ten sezon przewidują sprzedaż po cenach gotówkowych i kredytowych. Ceny kredytowe obejmują wszelkie koszta związane z redyskontem, oprocentowaniem etc. Horoskopy zbytu na sezon wiosenny 1928-9 mogą być uważane za pomyślne. Dodać należy, iż wśród krajów europejskich w kolejności stopnia zasobów Polska stoi na 5-em miejscu na 1-szem zaś Niemcy, dalej idą: Rosja, Francja i Hiszpanja. Narazie nie produkujemy dostatecznych ilości własnych soli potasowych i sprowadzamy je z Niemiec, skąd otrzymujemy jako sole skoncentrowane o zawartości 30 do 40 proc. potasu. W ostatnich latach a zwłaszcza w r. 1928 po zbudowaniu w Kałuszu zakładu koncentracyjnego, zużycie soli potasowych znacznie wzrosło. Zakłady w Kałuszu będą mogły w najbliższym czasie przerabiać około 8.000 tonn surowca. Produkcja „Tespu" w roku 1927 wyniosła 277 093 tonn, kiedy w roku 1913 towarzystwo to wyprodukowało 2.500 tonn soli potasowych. Polskie sole potasowe są obecnie przedmiotem dużego zainteresowania kapitałów zagranicznych. Przemysł ten w Polsce ma poważne bardzo widoki rozwoju, gdyż jak oszacowuje znany geolog inż. dr. Stanisław Olszewski, podziemne zasoby pasa kalisko-stebnickiego soli potasowych wynoszą około 100 miljonów tonn, a w tej ilości około 15 miljonów tonn K_2O.

— Delegaci na zjazd wojew. komitetów P. W. K. Dnia 15-go grudnia r. b. w Poznaniu odbędzie się w gmachu Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej zjazd delegatów wojewódzkich komitetów tej Wystawy. Z ramienia Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu udają się na powyższy zjazd przewodniczący sekcji organizacyjnej p. Włodzimierz Dworakowski i przewodniczący sekcji rolniczej p. Stanisław Ławrynowicz. (x)

— Uchylenie zakazu przywozu pszenicy. W „Dzienniku Ustaw" z dn. 11 go b. m. ukazało się rozporządzenie, na mocy którego został uchylony zakaz przywozu pszenicy.

Giełda warszawska z dn. 12. XII. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,88¼—8.86¼
Frank. franc.	34.86—34.78
Belgja	124.02½—123.71
Londyn	43.27—43.16
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,85½—34,77
Praga	26,42½—26.36
Szwajcarja	171.78—171.35
Wiedeń	125.45—125,15
Włochy	46.71—46,59
Marka niemiecka	212.60

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 109,50—110.25—110. Stabilizacyjna 92. Premjowa 101—105—106. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 6% dolarowa 10% kolejowa 102.50. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4½% ziemskie 48,25—47.75. 4,5 % warszawskie 57.50. 5% warszawskie 53.25—53. 8% warszawskie 69. 8% Łódzkie 63—62.25 10% Siedlec 69.

Akcje: Bank Polski 175.50—175. Spółek Zarobk. 82. Kiejewski 92. Siła i Światło 118—112 — II em. 109. Wysoka 230. Węgiel 95.50—95. Lilpop 40—39.50. Modrzejów 32,75. Norblin 204. Ostrowiec s. B. 98. Rudzki 44,50. Starachowice 37,50—37. Wulkan 7.50. Zieleniewski 145.

Mocna replika ministra Zaleskiego

W odpowiedzi na długą mowę p. Woldemarasa zabrał głos p. minister Zaleski, który wygłosił krótką replikę, zaznaczając zgóry, że niema zamiaru powtarzać historji powszechnej, począwszy od czasów egipskich.

„P. Woldemaras zastosował w swem przemówieniu dawną taktykę — oświadczył p. minister Zaleski — polegającą na tem, że imputuje on Polsce rzeczy, o których Polska wcale nie myśli, a potem atakuje ją za te rzekome zamiary.— Tak się rzecz miała z wytoczonym przez p. Woldemarasa argumentem, że Polska domaga się od Litwy zapłaty kosztów utrzymania armji Żeligowskiego. — Niczego podobnego Polska nigdy nie żądała, byłoby to bowiem oczywistym nonsensem.

Dalej p. Woldemaras imputuje Polsce dążenie do przywrócenia granic z roku 1772. Nikt odpowiedzialny za politykę rządu w Polsce nigdy takiego programu nie wysuwał, a ogólne przesłanki polityki polskiej są znane i wszyscy członkowie Rady wiedzą dokładnie o tem, że przewodnią myślą Polski jest utrzymanie pokoju i ścisłe przestrzeganie traktatów międzynarodowych.

Pan Minister Zaleski podkreślił, że stwierdzając w swem końcowem przemówieniu w Królewcu niepowodzenie rokowań polsko - litewskich, nie twierdził on bynajmniej, iż Liga Narodów poniosła tę klęskę. Stwierdził bowiem on tem jedynie niepowodzenie konferencji królewieckiej za które w żadnym wypadku nie może być odpowiedzialna Liga Narodów.

Mimo, iż rokowania między Polską a Litwą trwały okrągły rok, to jednak w ciągu tego roku poglądy litewskie nie uległy żadnej zmianie, na dowód czego minister Zaleski przytoczył notę p. Woldemarasa do ministra Zaleskiego w Królewcu z dnia 6 listopada, a więc blisko w rok po rezolucji Rady z roku zeszłego, w której to nocie p. Woldemaras podkreślił, że rząd litewski nie zamierza zrzec się biernego oporu wobec Polski. Pan minister Zaleski stwierdził wobec tego, że prowadzone przez rok rokowania polsko-litewskie nie doprowadziły do realizacji zaleconej przez zeszłoroczną rezolucję Rady *bonne entente*, czyli dobrego sąsiedzkiego współżycia. Albowiem, wbrew poglądom Woldemarasa, nie można uważać umowy o małym ruchu granicznym, dotyczącym tylko uprawy roli na gruntach, przeciętych granicą, za osiągnięcia *bonne entente*.

Pan minister Zaleski zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, iż nadszedł moment, w którym Rada, celem wykonania swego zeszłorocznego zalecenia, winna zastosować środki, któremi rozporządza, a mianowicie udzielić stronom pomocy swych organizacyj technicznych.

Polemika między min. Zaleskim a Woldemarasem.

Po przemówieniu ministra Zaleskiego wywiązuje się wzajemna polemika między ministrem Zaleskim a premjerem Woldemarasem. Woldemaras cytuje ustępy z protokółu konferencji, które mają dowieść, jakoby Polska żywiła zamiary aneksyjne. Minister Zaleski obala te twierdzenia. Wreszcie przewodniczący Briand prosi referenta Quinones de Leona, aby opracował nowe sprawozdanie o całej sprawie, co Quinones de Leon obiecuje uczynić. Dalsza dyskusja zostaje odroczona na jutro przed południem.

Konflikt między Boliwją a Paragwajem.

Tło sporu.

Oczy świata zwrócone są obecnie na dwie republiki południowo-amerykańskie Boliwję i Paragwaj, wiodące ze sobą „spór o miedzę". Przyczyną animozji boliwijsko-paragwajskich jest odwieczna waśń tych krajów o granicę, która właściwie nawet nie istnieje. Ponieważ sytuacja geograficzna nie stwarza granic naturalnych między obiema republikami, a co do wytyczenia linji granicznej kraje te—pomimo arbitrażu prezydenta Argentyny—zgodzić się nie mogły, utworzyła się więc raczej linja demarkacyjna wzdłuż szeregu fortów, wzniesionych przez obie strony, przeplatanych pasmem posterunków granicznych.

Spory graniczne między republikami południowo - amerykańskiemi sięgają daleko wstecz. Jak wiadomo, podlegały one wszystkie dawniej władzy Hiszpanji, która swe posiadłości amerykańskie podzieliła na wice-królestwa. Te zaś rozpadły się na szereg okręgów sądowych, zwanych „audiencias". Po uzyskaniu niepodległości przez poszczególne części owych posiadłości hiszpańskich, zaczęły się one dzielić na republiki, niekiedy według owych „audiencias", czasami w sposób dość dowolny.

Od tego czasu trwają nieustannie starcia między poszczególnemi republikami, przechodzące czasami w wojny. Boliwja i Paragwaj należą do szczególnie niespokojnych republik. Boliwja nie dawno dopiero załatwiła swój spór z Peru, wobec czego uznała zapewne za właściwe zabrać się do Paragwaju, kraju liczebnie i terytorjalnie dwukrotnie niemal mniejszego, lecz zato wielce wojowniczego, któremu udało się w r. 1880 stawiać czoło połączonej koalicji takich olbrzymów, jak Argentyna i Brazylja.

Jest to nietylko, jak przypuszczają spór o tereny naftowe, gdyż tych nie brak w Ameryce południowej. Wojnę obecną należy raczej uważać za wybuch sporu sąsiedzkiego, który tlił się oddawna.

Sytuacja bez zmian.

WIEDEŃ. 12-XII. (Pat). Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że sytuacja w konflikcie pomiędzy Boliwją a Paragwajem jest niezmieniona. Wczoraj przedsięwzięto kroki pośredniczące tak, że istnieje nadzieja, że spór ten zostanie pokojowo załatwiony. Chili oświadczyło gotowość objęcia roli sędziego rozjemczego. Kellog wyraził nadzieję, że konferencja panamerykańska w jak najszybszym czasie spór ten zlikwiduje.

Sprawa odszkodowań.

PARYŻ, 12. XII. Pat. Komisja odszkodowań odbędzie posiedzenie w sobotę. W kołach kompetentnych uważają za mało prawdopodobne, aby komisja mianowała na tem posiedzeniu rzeczoznawców, mających brać udział w komitecie dla ostatecznego uregulowania kwestji odszkodowań.

PARYŻ, 12. XII. Pat. „Le Matin" donosi, że ambasador niemiecki von Hoesch miał wręczyć premjerowi Poincaremu notę, która stwierdza, że rząd niemiecki nie sprzeciwia się już wyznaczeniu rzeczoznawców państw sprzymierzonych przez komisję odszkodowań. Prawdopodobnie odpowiedź francuska znajduje się już w rękach von Hoescha

Małżeństwo p. Haliny Konopackiej z pułk. Matuszewskim.

Agencja Wschodnia donosi: Dnia 17 bm. odbyć się ma ślub płk. Matuszewskiego posła polskiego i ministra pełnomocnego w Budapeszcie z wszechświatowej sławy sportsmenką panną Haliną Konopacką.

SEJM.

Prace komisyj sejmowych.

W dalszym ciągu w dniu wczorajszym w Sejmie pracowały komisje, aby przed świętami Bożego Narodzenia wykończyć szereg spraw i przesłać je na plenum Sejmu.

Uwagaześrodkowana była głównie na obradach komisji budżetowej, gdzie rozpatrywano w dniu wczorajszym **budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.**

Wobec nieobecności min. *Zaleskiego* w Warszawie i obecnie toczącej się sesji Rady Ligi w Lugano jednogłośnie postanowiono w debacie nad tym resortem rządowym nie poruszać spraw politycznych, a ograniczyć się jedynie do strony finansowej budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zgodnie z tem postanowieniem wszyscy mówcy przemawiali w granicach samego budżetu, nie poruszając spraw politycznych, by nie utrudniać w ten sposób zadania ministrowi spraw zagranicznych w Lugano.

Przedstawiciele stronnictw lewicowych zapowiedzieli, iż po powrocie ministra Zaleskiego do Warszawy domagać się będą od niego, by złożył obszerne sprawozdanie z działalności swej na terenie międzynarodowym i przedstawił politykę rządu polskiego wobec szeregu aktualnych zagadnień polityki europejskiej. Wówczas dopiero klub konkretnie ustosunkuje się do min. Zaleskiego i jego działalności i zależnie od jego sprawozdania będzie głosować za funduszem dyspozycyjnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W toku wczorajszej dyskusji jedynie omawiano poszczególne pozycje budżetu, jednakże z tych przemówień przypuszczać można, że budżet tego Ministerstwa nie ulegnie większej zmianie w komisji budżetowej.

Budżety Ministerstw: Pracy i Op. Społ., Roln. i Spr. Zagran.

Budżet Min-wa Pracy i Op. Społ. przyjęto wczoraj z kilku drobnemi poprawkami, poczem kontynuowano dyskusję nad budżetem Min-wa Rolnictwa.

Pos. *Kiernik* (Piast) polemizował z optymistycznemi poglądami Min. Niezabytowskiego co do zysków rolnictwa i co do gospodarki leśnej. Dłuższe przemówienie wygłosił następnie pos. *Tauroginski* (B. B.), który naogół podziela pogląd, że się sytuacja rolnika znacznie poprawiła, jakkolwiek wskazuje na pewne braki polityki Min-wa, szczególnie w zakresie obrony interesów rolnictwa wobec innych dziedzin produkcji. Wypowiedział się przytem mówca za kontrolą państwa nad kulturą rolną przy pozostawieniu jednak społeczeństwu samodzielnej inicjatywy. Na tem obrady odroczono do dnia następnego.

Popołudniu komisja przystąpiła do budżetu Min. Spr. Zagran., który referował poseł *Kościałkowski* (B. B.). Referent w dłuższem przemówieniu omówił budżet Min-wa i zgłosił szereg drobnych zmian. W imieniu Min-wa dwukrotnie zabierał głos wicemin. dr. Wysocki, udzielając wyjaśnień i odpowiadając poszczególnym mówcom.

W piątek dalszy ciąg obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz głosowanie.

Komisja prawnicza.

Na dzisiejszem posiedzeniu odbyło się głosowanie nad wnioskiem Klubu Narod. w sprawie odroczenia wejścia w życie Rozporz. Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych do 1.I 1930 r.

Pos. *J. Piłsudski* zaproponował przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Narod., co zostało odrzucone 14 głosami przeciwko 7, poczem komisja uchwaliła wniosek K. Nar. w 3-m czytaniu 16 głosami przeciwko 9.

Następnie uchwalono w 2 i 3-m czytaniu wniosek posła *Hartglasa* w sprawie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki i położonych w obrębie miast do dnia 1.IV 1930 r.

Komisja regulaminowa.

WARSZAWA, 12, XII. (Pat). Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem pos. Liebermana uchwaliła nie wydawać sądom posła Zygmunta Piotrowskiego, pos. Moszyńskiego oraz posłów Dubois i Ciszka. — Inne sprawy odłożono na później

W piątek plenarne posiedzenie.

W piątek o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny tego posiedzenia zawiera 18 punktów, jest więc bardzo obszerny. Jednakże sprawy, które będą przedmiotem obrad tego posiedzenia są mniejszej wagi i nie przewiduje się jakichkolwiek większych dyskusyj w toku obrad.

Między innemi porządek ten zawiera **trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z roku 1922, dotyczącej kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich; kilka projektów ratyfikacji umów międzynarodowych Polski z państwami europejskiemi oraz sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Klubu Narodowego w sprawie odroczenia dnia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych.**

Pan Prezydent Rzplitej poddał się operacji

Przebieg pomyślny.

WARSZAWA, 12.XII (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej poddał się dziś w lecznicy związkowej w Krakowie zabiegowi skruszenia kamieni w pęcherzu. — Operacji dokonał decent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusz Pisarski. — Stan pooperacyjny dostojnego pacjenta jest najzupełniej zadawalniający i przypuszczalnie do 5 dni Pan Prezydent powróci do Warszawy.

Ze zjazdu naczelników wojew. wydz. samorządowych.

WARSZAWA, 12.XII (Pat). W dniu 12 b. m. odbywały się w dalszym ciągu obrady zjazdu naczelników wojewódzkich wydziałów samorządowych. Obrady rozpoczęły się referatem dyrektora departamentu samorządowego p. Strzeleckiego pod tyt. „Zagadnienie nadzoru nad samorządem". Główną tezą referenta była zasada niekrępowania działalności samorządu, o ile działalność ta zgadza się z obowiązującemi ustawami i zasadniczemi interesami państwa.

Na ten temat zabrał również głos wiceminister Spraw Wewnętrznych Jaroszyński, który w dłuższym wywodzie wyjaśnił stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tej sprawie. Po dyskusji na ten temat płk. Łuskino wygłosił referat o komunalnym podatku widowiskowym od przedsiębiorstw kinematograficznych.

W dalszym ciągu kierownik wydziału Podwiński informował zebranych o treści projektu t. zw. małej ustawy samorządowej, z którym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma wkrótce wystąpić do Sejmu.

Interesująca ta sprawa wywołała ożywioną dyskusję. Jako ostatni punkt porządku dziennego był referat p. Miklaszewskiego, dyrektora departamentu Ministerstwa Rolnictwa pod tyt.: „Stosunek samorządu terytorjalnego do sprawy popierania rolnictwa".

O szambelanowej.

O jakiej? A no, o Jowjalskiej. A nie tyle o szambelanowej, co o jenerał-majorowej Touze! Tuzowej, jak ją pewnie w pułku nazywano. Ta nazwa i epoka jest w jej życiu jedyną. tem istnieje, ztamtąd czerpie całą mądrość postępowania, sentencję, styl, tam jej młodość, barwa i smak życia. A szambelaństwo, cóż jej dało? Głuchy zakąt szlacheckiego dworu, gromadę matołków, z któremi nawet jej energja nie może sobie dać rady.

Lubię jenerał majorową Touze... lubię ją nietylko przez pryzmat gry i uroczej postaci p. Ćwiklińskiej, ale taką, jaką jest w koncepcji jej przyjaciela i bardzo, bardzo dobrego znajomego, porucznika Aleksandra hr. Fredry.

Bo ona, to on! Śmiałe twierdzenie, ani słowa. A przecież, oto uzasadnienie. Fredro z pewnością, widać to przecież z jego dzieł, brzydził się niepomału swojem otoczeniem ziemiańskiem, zaskorupiałem we wszelakich gatunkach egoizmu. Razili go małostkowością, jako żołnierza Wielkiej Armji i uczestnika wielkich zdarzeń, razili go formami, jako arystokratę, razili poziomem umysłowym, jako potomka Maxymiljana i człowieka, o, powierzchownej może, ale europejskiej kulturze.

Przez swój udział w oszałamiającej epopei napoleońskiej, stał się obcy, egzotyczny w swojem środowisku, rajskim ptakiem wśród srok, kur i wołów sanockich i nieraz z pewnością ogarniało go obrzydzenie i niecierpliwość, i wychodził z salonów czy gabinetów sąsiedzkich, mówiąc sobie: czegóż się oni śmieją, tu płakać wypada? Ale może się i sam śmiał, patrząc na typy „jowjalskie"; dopiero potem brała go pasja, chwytał za pióro i pisał, nie analizując, *en carriere*. po żołniersku, szablą naodlew!

Folgował sobie, wciągając kolegów do tego światka, żeby przecie. choć w wyobraźni nie znaleźć się sam w tych kurnikach. W te cywilbandy wplata jakiś mundur, jak może najczęściej, i ta oznaka, tamte wspomnienia, ci ludzie—jedynie są mu sympatyczni. Oni mają szlachetność i rozsądek, szampański humor i bezinteresowność, oni brzękiem szabli i ostróg poruszają zatęchłą atmosferę parafjańskich wygódek i świeże wpuszczają powietrze.

Czemże, proszę. w zaskorupiałej, najedzonej, tępej rodzinie Jowjalskich jest szambelanowa ze swym jenerał-majorem Touze z przygodami, z traceniem syna w czasie powodzi, z całym tym zapasem wspomnień o dawnem bujnem, kolorowem życiu wśród mundurów, na wspomnienie których jeszcze jej się teraz błogo robi na duszy? Czemże jest, jak nie egzotycznym ptakiem, przyleciałym Bóg wie skąd i który, tylko dzięki sprytowi jej braci, (ręczyć można, że awanturnicy i wyjadacze), został wkręcony do ospałej, niezdolnej do obrony inaczej jak inercją, rodziny Jowjalskich?

Ach majoruńciu! Madame Touze! Jakże mi ciebie żal, że tak pokutujesz w tem Sanockiem! Ty, coś wywijała mazura z dziarskimi adjutantami męża, szalejąc z uciechy, teraz mieć za całe zaspokojenie pragnień szambelana i rodzinnie niemądrą, a upartą i niewiadomo czego chcącą pasierbicę, (której jednak niczem nie krzywdziłaś)!

Biedna szambelanowo! Cóż dziwnego, że cała twoja energja... wojskowa, zgorzkniała na jędzowatość ziemiańskiego babsztyla, że twoja francuzczyzna. która może i ongiś była taka sobie... obozowa zwyrodniała na karykaturę, „ale dla rodziny Jowjalskich i taka aż nadto dobra, i tak nic nie rozumieją". (Jakbym słyszała p. Ćwiklińską to mówiącą). Cóż dziwnego, że swoje stroje, pewnie i dawniej nie najlepszego smaku, ale zawsze bardzo efektowne i ostatniej mody, stały się też prowincjonalne... śmieszne? Będąc w tem otoczeniu istotą z innego wymiaru, stała się szambelanowa karykaturą samej siebie, reagując przeciw wszystkiemu co koło niej, uciekając myślą w epokę przygód wojennych i czując, iż ma więcej woli, (wie zawsze czego chce i dlaczego), więcej rozsądku, (godzi waśniących się, najzdrowsze daje rady), więcej taktu i gustu!, ostrzega przed nieznanymi wędrowcami i doświadcza niesmaku na widok głupiej i faktycznie prostackiej zabawy Jowjalskich i Janusza).

Czy tych uczuć i wrażeń w stosunku do otoczenia, jakie manifestuje Pani Szambelanowa, nie doświadczał i p. hr. Fredro w swem Sanockiem? Mnie się zdaje, że z pewnością tak.

Dlatego, w przeciwieństwie do mego Sz. Kolegi W. Piotrowicza, nietylko godzę się na takie ujęcie roli przez p. Ćwiklińską, ale uważam je za najtrafniejsze, i pogląd ten powyżej uzasadniłam.

Razi p. Piotrowicza nierówny poziom gry, niejako różne wymiary płaszczyzny. Ależ tak właśnie trzeba. Przecież w sztuce są ludzie z trzech epok, ludzie trzech, a nawet 4-ch stylów, z których każdy jest *fredrowski*. O żadnej kontuszowatości mowy niema, bo drelichowe okrywadło starego Jowjalskiego ma zaledwie cień wspomnienia. Ot styl XVIII wieku, tak jak i on sam z żoną, ze swemi dykteryjkami i potrzebą śmiechu za wszelką cenę. Następne pokolenie to Janusz i szambelan, (mimo oczywiście pewnej różnicy wieku, ale mniejszej niż powierzchowność Frenkla (syna) oznacza), ci są już płascy, beznadziejni głupcy, bez humoru nawet, zera—bo... to są *ci*, co pozostali w domu „dekowali się" wtedy, gdy jenerał-major Tuz ze swą dzielną markietanką przebiegali Europę! Ta więc epoka ma u Fredry dwa biegunowo różne przedstawicielstwa, dwa style. A wreszcie styl ostatniej doby (ówczesnej), moderniści owych czasów: romantycy, cyganerja: Helusia i Wiktor z Ludmirem. Towarzystwo bardzo niejednolite, epoki sobie przeciwstawione, a tak jaskrawo różne, jakże mogą dać jednolity „styl" w grze, jak tego chce p. Piotrowicz? Tak właśnie, jak jest grane, z małemi zastrzeżeniami, wlewa nowe życie w sztukę A. hr. Fredry.

Dodam na końcu pokornie, że nie czytałam Kucharskiego, tylko we Fredrze rozczytywałam się od pensjonarskich czasów, jest to więc moje osobiste o Madame Touze mniemanie.

Hel. Romer.

Wieści i obrazki z kraju.

Uruchomienie wielkiej rzeźni.

WOŁKOWYSK, 12.XII (*tel. własny*). **16 bm. nastąpi otwarcie i uruchomienie wielkiej rzeźni w Wołkowysku woj białostockiego, gdzie będzie bite bydło na eksport do Warszawy i zachodnich dzielnic. Rzeźnia ta będzie zaopatrzona w najnowsze urządzenia techniczne.**

W uroczystości otwarcia weźmie udział minister Spraw Wewnętrznych *Składkowski* **i minister Przemysłu i Handlu** *Kwiatkowski*, **którzy w tym celu przybędą do Wołkowyska.**

Regulacja rzeki Szczary.

Baranowicze.

Wysiłki administracji powiatu baranowickiego skierowane ku podniesieniu jego stanu gospodarczego i kulturalnego napotykają stale ogromną przeszkodę w wyjątkowem zabagnieniu gruntów leżących w jego obrębie. Tereny, wymagające odwodnienia, niezbędnego dla intensyfikacji gospodarki rolnej i leśnej obliczane są do 50 proc. całego obszaru powiatu, z czego 1/3 przypada na bagna, stanowiące obecnie nieużytki.

W tych warunkach rolnictwo—główna podstawa egzystencji ludności powiatu, nie wykazuje należytego postępu, urodzaje normalne pozostają w tyle poza osiąganymi w województwach centralnych, a w latach mokrych są prawie klęskowe.. Hodowla inwentarza ma również utrudniony rozwój dla braku należytych terenów pastewnych i znajduje się ciągle na niedostatecznym poziomie.

W lasach zajmujących znaczną część powiatu stale wyrządzają niepowetowane szkody różne szkodniki typowe dla okolic bagiennych; wskutek nadmiaru wilgoci lasy te wykazują pozatem zmniejszony przyrost masy drzewnej, a nieraz nawet skarłowacenie na znacznych przestrzeniach.

Ruch meljoracyjny rozwijający się żywiołowo w całym kraju nie ominął i powiatu baranowickiego; powstało z nim w roku 1927 i bieżącym kilkanaście spółek wodnych dla osuszania gruntów oczywiście w najwięcej zabagnionych okolicach. Po przeprowadzeniu pomiarów okazało się jednak, że większość tych spółek niema możności osuszyć owych gruntów dla braku odpływów, najbliższe bowiem rzeki zbierające spływy z tych okolic nigdy nieuregulowane, dzikie i zarośnięte mają zawysoki poziom wody nawet w suchych miejscach wegetacyjnego okresu. — Miejscowe władze samorządowe i administracji państwowej dobrze rozumiejąc, że tylko drogą meljoracyj wodnych można podnieść dobrobyt ludności powiatu, natychmiast przystąpiły do zbadania sprawy uregulowania rzek, wywołujących największe zabagnienie.

Z rzek tych największe znaczenie dla gospodarki powiatu posiada rz. Szczara, której dorzecze obejmuje przeszło 60 proc. całego obszaru powiatu, przyczem zawiera ono w sobie prawie 1/2 wszystkich bagien leżących w jego granicach,

Główną uwagę zwrócono na górny bieg tej rzeki, od jej źródeł do granic Polesia, tu są bowiem najcenniejsze grunty w powiecie i najgęstsze zaludnienie. Tu też powstała większość spółek wodnych, a prócz tego rozwinął się ruch komasacyjny, który wobec obowiązku przymusowego meljorowania gruntów scalanych, zahamowany został podobnie, jak poczynania spółek wodnych przez brak odpływu.

Wobec powyższego Wydział Powiatowy Sejmiku Baranowickiego przystąpił już w roku 1927 do sporządzenia wstępnego projektu uregulowania rzeki Szczary na odcinku od źródeł (jez. Kołetyczewskie) do mostu na szosie Brzeskiej w Duboszczach i sieci głównych rowów osuszających, powierzając te prace Krajowemu T-wu Meljoracyjnemu w Warszawie.

Projekt ten oparty na szczegółowej ekspertyzie, wykonanej na miejscu przez inżynierów specjalistów, wykazuje, że uregulowanie rzeki na całym tym odcinku jest zupełnie możliwe i polegać musi głównie na znacznem jej pogłębieniu (dla obniżenia poziomów wody), i sprostowaniu biegu (dla uzyskania większego spadku). Po wykonaniu tych prac poziom wody w rzece będzie obniżony średnio o $1^1/_2$ m. co pozwoli na dokładne odwodnienie rowami całej jej doliny, w której samych tylko bagien trudno dostępnych jest 14.000 ha.

Efekt ekonomiczny tych prac obliczamy bardzo ostrożnie i tylko w przyroście wartości siana z terenów łąkowych przewiduje się nadzwyczajny; cały bowiem koszt robót odwadniających obliczony na około 5 miljonów złotych da się zamortyzować już w ciągu 7 lat.

Te bardzo pomyślne wyniki studjów wstępnych skłoniły Wydział Powiatowy do kontynuowania zaczętego dzieła, w tym celu postanowiono przystąpić natychmiast do opracowania projektu szczegółowego zamierzonych meljoracyj, tembardziej, że zasięgnięte uprzednio opinje interesowanych wyższych władz państwowych wypadły jaknajprzychylniej i Wydział Powiatowy uzyskał nawet konkretne obietnice poparcia finansowego w postaci zapomóg i długoterminowego kredytu.

Należy dodać jeszcze, że pomimo efektu gospodarczego w postaci uzyskania kilkudziesięciu tysięcy hektarów ziemi ornej i łąk I klasy, stanowiących obecnie nieużytki i bagna — przeprowadzenie wielkiej akcji meljoracyjnej na terenach zamieszkałych przez ludność białoruską da jej dobrobyt i kulturę, przyczyniając się w ten sposób do ugruntowania autorytetu administracji państwowej.

KRONIKA WILEŃSKO-TROCKA.

— **Białoruskie spółdzielnie na wsi.** Przy czynnem poparciu Tow. Szkoły Białoruskiej na terenie powiatów wil.-trockiego i sąsiednich powstać mają białoruskie spółdzielnie spożywcze. Prace przygotowawcze są prowadzone bardzo intensywnie. (x)

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Napad na sklep spożywczy bandy rabusiów.** We wsi Kamieniuki, gm. białowieża, robotnicy leśni Tomaszewski, Makowiecki, Chrzanowski, Kudejko i Repko dokonali napadu na sklep spożywczy Bejli Najman, rabując artykułów spożywczych na sumę 120 zł. i 940 zł. gotówką, przyczem jeden z napastników, Tomaszewski Władysław, był uzbrojony w siekierę. Napastnicy z wyjątkiem Jana Repki zostali aresztowani.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

— **Zjazd przedstawicieli rad gminnych województwa białostockiego.** W dniu 19 b. m. odbędzie się w Białymstoku, zjazd przedstawicieli rad gminnych województwa białostockiego, zorganizowany przez zarząd zrzeszenia gmin wiejskich, a poświęcony sprawom omówienia zadań gospodarki samorządowej. Porządek zjazdu jest następujący: Zagajenie, Samorząd a Państwo, oraz zadania gminy. Najżywotniejsze zagadnienia samorządu: finanse komunalne, komunikacja, szkolnictwo powszechne, opieka społeczna, zdrowotność, rolnictwo i weterynarja, kredyt komunalny, wolne wnioski.

— **Napad złodzieja na bogatego żebraka.** Na Mowszę Tykockiego, lat 71, żebraka, zamieszkałego w miasteczku Goniądzu, obok stacji Mońki, w powiecie białostockim, napadł Stanisław Wasilewski, złodziej zawodowy, i pod groźbą noża zrabował mu 600 zł. Za Wasilewskim, mieszkańcem wsi Hornostaje, zarządzono energiczny pościg.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Imprezy kulturalne Zw. Prac. Społ. Kobiet.** Zw. Pracy Społecznej Kobiet pow. oszmiańskiego postanowił urządzać w dnie świąteczne i niedziele imprezy kulturalne dla miejscowej ludności, brak których daje się bardzo odczuwać. (x)

KRONIKA WOŁKOWYSKA

— **Otwarcie spółdzielni mięsnej.** Na uroczystość otwarcia spółdzielczej wytwórni mięsnej w Wołkowysku co nastąpi 15 i 16 b. m. Urząd Wojewódzki wydelegował w charakterze swego przedstawiciela p. Radwańskiego starostę wil.-trockiego. (x)

Z POGRANICZA.

— **Przemytnicy nie próżnują.** Niema dnia, aby nasze władze celne na pograniczu w augustowskiem nie wykryły jakiejś afery przemytniczej. W tych dniach w Sztabinie, pow. augustowskiego, post. P. P. zatrzymał wieziony od granicy przemyt, złożony ze skór futrzanych, wyrobów szmuklerskich, wstążek, firanek i wyrobów z jedwabiu, na ogólną sumę 11.821 zł.

Niema obowiązku posiadania paszportu.

Wyjaśnienie min. Spraw Wewnętrznych.

Wobec pojawienia się w prasie wiadomości informującej publiczność o rzekomem ustanowieniu obowiązku posiadania dowodu osobistego przez każdego obywatela, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza, iż ani rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, ani opracowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzenie wykonawcze nie przewidują obowiązku posiadania paszportów przez poszczególnych obywateli państwa, lecz przyznają osobom, zamieszkałym w gminie i tam zameldowanym, prawo żądania od gminy wydania im dowodu osobistego w celu ułatwienia legitymowania się. Posiadanie dowodu osobistego jest tylko fakultatywne i uzależnione od życzenia poszczególnych obywateli, a więc pozbawione jakichkolwiek cech przymusu.

Z gospodarki miejskiej.

(*Wywiad z Wice-Prezydentem miasta p. W. Czyżem*).

Wobec układania nowego preliminarza budżetowego na rok 1929/30 —współpracownik nasz zwrócił się do p. Wice-Prezydenta Czyża o wypowiedzenie swych zamierzeń. Chętnie nam udzielił, jako szef sekcji technicznej, któremu podlega dział inwestycyj miejskich: budownictwo, elektryfikacja miasta, kanalizacja, wodociągi, regulacja miasta, bruki, chodniki, oraz dział przemysłowy.

Jakie zamierzenia inwestycyjne umieszcza p. Wice-Prezydent w programie swym?

— Przy wstąpieniu do pracy samorządowej nakreśliłem program potrzeb miejskich. Obecnie Magistrat w miarę środków i możności stale dąży by go realizować. Zbyt skomplikowaną jest machina miejska — a głównie psychika niewoli i bierności, jak widmo nad nami ciąży;—zewsząd rozlega się krakanie, że jesteśmy miastem zamierającem—emerytów, — ja zaś widzę zawsze Wilno jako miasto posłannictwa — kultury zachodniej.—W tej atmosferze moje zamierzenia—stają się marzeniem. To też rzeźnia z chłodniami, gazownia, piekarnia mechaniczna, hale, domy robotnicze — uważam jako konieczność zupełnie dojrzałą i wymagającą realizacji.

Na pierwszym planie stawiam budowę szkół i to specjalnie na krańcach miasta—gdyż młode wolne pokolenie winno się wychowywać w słońcu, powietrzu i higjenie. Ono ze szkoły wniesie tę kulturę do swych domostw,—dzieci będą kształcić rodziców.

Wiem, jakie pytanie ciśnie się panu na usta: Bruki—chodniki? To jest ciężki problem, rozwiązanie jego na obszarze miasta o 10.400 hektarach—związane z kosztem 40—50 miljonów. Na inwestycje można otrzymać pożyczki, a na bruki nikt nie daje. Zbyt pochopnie miasto przejęło na siebie ten ciężar od panów właścicieli nieruchomości. Otrzymało przed kilku laty zgniłe drewniane chodniki, nieuporządkowane jezdnie, a teraz każdy z panów właścicieli domów—wpłacając groszowy inwestycyjny podatek, chce przed swym domem mieć kostkowe jezdnie i omal, że nie mozaikowe chodniki. Wydatki zaś na same reperacje bruków i chodników pochłaniają setki tysięcy złotych. Ulice w mieście są arterjami życia—więc muszą być należycie zbudowane i utrzymane. Niezakończone roboty podziemne — wodociągi, kanalizacja, przekładanie kabli ziemnych — nie pozwalają szybko budować nowoczesnych jezdni. Do wiosny muszą być podziemne roboty choć w części ulic zrobione—a wówczas na jesieni oddamy do użytku pierwsze jezdnie nowoczesne. Projektujemy na Trockiej, Dominikańskiej, Št.-Jańskiej — a jak gotówki starczy na Mickiewicza. Na ulicach bez spadków gładkie jezdnie, na pochyłych kostka. Mickiewicza ulicę zamierzamy uregulować na wzór Królewskiej.

Równocześnie z regulacją ulic idzie zmiana wyglądu jak zewnętrznego, tak i wewnętrznego posesyj. Wielki czas, by w 11 roku pokojowego bytowania państwa rozpoczęto doprowadzać do estetycznego i sanitarnego wyglądu posesje. Pod tym względem mamy wyraźne i surowe nakazy z określonemi terminami zgóry.

Miasto chcemy doprowadzić do europejskiego wyglądu. Na wiosnę praca w pełni zawrze.

Pyta pan: jak się miasto rozbudowuje? Nowych budowli powstaje bardzo mało — głównie budują się gmachy państwowe, samorządowe i społeczne. W budowie są: gmach dla urzędów Izby Skarbowej przy ul. Wingry, gmach sądów grodzkich przy ul. 3 Maja, szkoła techniczna przy ul. Holendernia, domy podoficerskie w obrębie koszar im. Marszałka Piłsudskiego, gmach dla robotników przy ul. Pióromont, szkolny gmach na Piaskach, większe przebudowy przy ul. Tartaki (Morgensztern), przy ul. Słowackiego (dawna Wiktorja) — oraz gmachy spółdzielń: Okr. Dyr. Rob. Publicznych, Lasów Państwowych przy ul. Mostowej. Dokonywa się dobudowywanie i remontowanie domów na przedmieściach wśród drobnych właścicieli.

Bliski sezon budowlany w porównaniu z latami ubiegłemi zapowiada się nieźle. Niestety w mieście odczuwa się brak dobrych rzemieślników i fachowców, przytem uprawia się tandeta powojenna. Ożywia swą działalność budowlaną Zarząd Kasy Chorych—który nabył posesję przy ul. Nowogródzkiej i ma wznosić nowy gmach. Magistrat zmuszony będzie zająć się uregulowaniem i doprowadzeniem do stanu używalności niewykończonych lub znajdujących się w śródmieściu zrujnowanych i opuszczonych domów.

Doprowadzając do porządku śródmieście, staramy się niezapominać o obowiązkach względem obywateli z przedmieść — przedewszystkiem układamy chodniki i dajemy światło. Idzie to powoli — gdyż dla wykonania ogromu pracy środków brak. Robi się co można!

Dużo przykrości niezasłużonych spada na Magistrat z powodu nieskoordynowania zapoczątkowań różnych władz. Najjaskrawszym przykładem tego jest to niechlujstwo, z jakiem prowadzone są roboty przy układaniu kabla telegraficznego przez Urząd Poczt i Telegrafów.

W tej mierze Magistrat musiał skierować skargę do p. ministra Poczt i Telegrafów, pomimo to nadal stan poprzedni trwa. —To, co się dzieje na W. Pohulance, Antokolu, Zawalnej jest naigrawaniem się z cierpliwości i spokoju ludności miasta.

Niemając środków na sporządzenie planu regulacyjnego dla całego miasta — robimy dla śródmieścia. Chcemy ująć w jedno Altarję, Bernardynkę, Botaniczny i Cielętnik,— by nadać temu cudownemu zakątkowi należyte obramowanie.

Rozwinąć szczegółowy program prac na rok przyszły będę w stanie, gdy uzyskam aprobatę Magistratu, Komisji i Rady Miejskiej, obecnie dzielę się tylko zamierzeniami swemi.



Szkoły powszechne bliźniacze 7-mio klasowe przy Ryneczku na Antokolu.
(Widok perspektywiczny od strony Ryneczku, według projektu inż. arch. St. Narębskiego).

KRONIKA

Czwartek 13 grudnia	Dziś: Łucji P. M. Jutro: † Dyoskora. Wschód słońca—g. 7 m. 35. Zachód „ g. 14 m. 49.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 12. XII b. r.** Ciśn. barom.—754. Temp. śr.—1° C. Opady za dobę—3 mm., przeważ. wiatr północ.-wsch.

Uwagi: pochmurno, śnieg. Minimum za dobę —2° C. Maximum — 0,4° C. Tendencja barom. bez zmian

KOŚCIELNA.

— **Roraty członków Koła Młodzieży im. Zawiszy-Czarnego.** Dnia 16 b. m. o godz. 6 rano w kościele św. Teresy (Ostrobramskim) zostaną odprawione Roraty na intencję Koła Młodzieży im. Zawiszy-Czarnego. Członkowie i ich rodzice są proszeni o liczne przybycie.

URZĘDOWA.

— **Nowy naczelnik Wydz. Bezp. objął urzędowanie.** Z dniem dzisiejszym stanowisko naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie objął pan Kaczmarczyk.

Pełniącego dotychczas te obowiązki p. Niekrasza mianowano zastępcą naczelnika wydziału. (x)

MIEJSKA.

— **Legalizacja miar i wag.** Do 20 grudnia będzie odbywała się legalizacja narzędzi mierniczych i wag będących w posiadaniu kupców zamieszkujących na terenach V i VI komisarjatów P.P. Powyższe tyczą się tych miar, które nie posiadają t. zw. stałych cech odnawianych co 3 lata. (x)

SAMORZĄDOWA.

— **Ze zjazdu wójtów i pisarzy.** Wczoraj zakończył obrady zjazd wójtów i pisarzy z terenu powiatu wil.-trockiego. Zjazd był zwołany w celu uproszczenia systemu podatkowego ustalonego przez gminy. Na przyszłość poszczególni płatnicy po wsiach będą otrzymywali zmniejszoną do minimum ilość nakazów, co pozwoli im na zorjentowanie się w całokształcie podatków, a jednocześnie odciąży pracę w gminach. (x)

OPIEKA SPOŁECZNA

— **O zapomogi dla bezrobotnych robotników.** Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w urzędzie wojewódzkim p. K. Jocz wyjechał wczoraj do Warszawy. Podczas swego 14-tygodniowego tam pobytu p. Jocz zabiegać będzie w Min. Pr. i Op. Społ. o wyjednanie odpowiednich funduszów na akcję zapomogową dla pozostających bez pracy robotników i ich rodzin. (x).

— **Przyśpieszenie prac związanych z budową szpitala psychjatrycznego.** Przed paru laty tutejsze czynniki miarodajne zaakcentowały naglącą potrzebę budowy szpitala dla umysłowo chorych na większą ilość łóżek (700 — 800), któryby obsługiwał dwa województwa wileńskie i nowogródzkie. Jako teren pod budowę takowego szpitala upatrzony został majątek Kojrany pod Wilnem. Przez czas dłuższy toczyły się pertraktacje o uzyskanie majątku Kojrany od władz wojskowych. Obecnie, jak się dowiadujemy, starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Majątek Kojrany znajduje się już pod zarządem władz wojewódzkich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyasygnowało na przedwstępne prace 25000 złotych i przystąpiono już do opracowania planów budowy szpitala. (x).

UNIWERSYTECKA.

— **Uniwersyteckie wykłady powszechne.** Dziś dn. 13 mb. o godz. 7 w. odbędzie się wykład powszechny prof. Stefana Srebrnego p. t.: „Menander i komedja nowa". Wykład odbędzie się w sali Śniadeckich Uniwersytetu (ul. św. Jańska 10). Wstęp — 50 gr., dla młodzieży — 20 gr.

WOJSKOWA.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych. Dziś do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy urodzeni w roku 1897, którzy nie odbywali ćwiczeń i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy w lt. 1925 1926, 27 i 28 r. nie odbywali zebrań kontrolnych.**

Jutro do zebrań stają urodzeni w roku 1896, którzy nie odbywali ćwiczeń (kat. A) lub nie stawali do zebrań kontrolnych (kat. A i C). (x).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Nabożeństwo za dusze Polaków z Kowieńszczyzny.** Wczoraj staraniem Zw. Polaków Ziemi Kowieńskiej i Koła Akademików Kownian, odbyło się w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze Polaków, pochodzących z Kowieńszczyzny.

Modły odprawiał ks. Meysztowicz, który w czasie nabożeństwa w krótkich słowach złożył hołd pamięci Kownian, poległych w obronie całości i niepodległości Rzeczypospolitej, śród których zginęli śmiercią bohaterską oficerowie z obecnego 77 pułku kowieńskiego: por. Cezary Chalecki, ppor. Emiljan Skirgajłło, por. Marjan Laskowski i in. oraz pamięci tych wszystkich Polaków, którzy zmarli w więzieniach kowieńskich, składając swe życie na ołtarzu idei Jagiellońskiej. Kończąc swe przemówienie ks. Meysztowicz wyraził nadzieję, iż ofiary te nie pójdą na marne i stosunki między dwoma bratniemi narodami ułożą się w przyszłości zgodnie z nakazem historycznych tradycyj.

Na nabożeństwie był obecny p. wojewoda Raczkiewicz oraz liczne grono członków wspomnianych wyżej zrzeszeń. (x)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z posiedzenia Sekcji Kultury i Sztuki Komitetu Regjonalnego.** Na onegdajszem posiedzeniu Sekcji Kultury i Sztuki Wojew. Komitetu Regjonalnego omawiano sprawę urządzenia w celi Konrada Muzeum Mickiewiczowskiego i przejęcia przez Komitet wydawnictwa „Źródła Mocy". W powyższych sprawach zabierali głos p. p. Romer-Ochenkowska, Studnicki, Limanowski, Piotrowicz i prof. Ślędziński, który przewodniczył obradom. Poruszona była również sprawa niezwykle ciężkich warunków wydawniczych, co pociąga za sobą fatalne skutki. Szersze omówienie tych dolegliwości zamieścimy w jednym z następnych numerów „Kur. Wil".

— **Z T-wa Pedjatrycznego.** Posiedzenie Wil. Oddziału Pol. T-wa Pedjatrycznego odbędzie się dnia 17-XII. b. r. o godz. 20-ej w lokalu Miejskiej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem Nr. 1. (Wielka 46).

Porządek dzienny: 1. Dr. B. Żabko-Potopowicz. O mleku zakwaszonem i jego znaczeniu w djetyce niemowląt. 2. Dr. H. Kaulbersz-Marynowska. O niedokrwistości pochodzenia pokarmowego. 3. Dyskusja w sprawie opracowywania materjału naukowego na zasadzie kart indywidualnych dla niemowląt na Stacji Opieki. (refer. dr. J. Muraszko i dr. P. Brodzka). 4) Spostrzeżenia z praktyki. 5. Wolne wnioski.

Goście mile widziani.

— **Zebranie organizacyjne „Polskiego Białego Krzyża".** We wtorek w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się z inicjatywy dowódcy O. K. III gen. Litwinowicza, zebranie organizacyjne Stowarzyszenia „Polski Biały Krzyż w Wilnie".

W imieniu nieobecnego gen. Litwinowicza zagaił zebranie płk. Krok-Paszkowski, zapraszając do prezydjum prezesa Dyrekcji P. K. P. p. Staszewskiego, jako przewodniczącego, oraz prezesa Izby Kontroli Pietraszewskiego, prezydenta miasta Folejewskiego, delegata Prokuratorji Generalnej Kopcia i kuratora Pogorzelskiego.

Mecenas Zaboklicki, prezes okr. Koła Białego Krzyża w Grodnie, zobrazował działalność Białego Krzyża od chwili jego powstania, zaznaczając, że w dniu dzisiejszym Biały Krzyż święci 10-letnią rocznicę swego istnienia.

Mówca podniósł przy tem ogromne zasługi tej instytucji w zakresie pomocy ofiarom wojny i pomocy żołnierzom oraz scharakteryzował pokrótce zadania oświatowe Białego Krzyża. Inż. Korski dorzucił następnie do tego sprawozdania szereg uwag w sprawie dotychczasowych wysiłków organizacyjnych na terenie Wilna. Nad wygłoszonemi sprawozdaniami rozwinęła się dyskusja, po której dokonano wyborów.

Do zarządu weszli: pp. Prezes Dyrekcji P. K. P. — Staszewski, p. wicewojewodzina—Kirtiklisowa, dyrektor Siła-Nowicki, prezes Dyrekcji Ceł — Lewakowski — prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie—Dembicki, naczelnik Wydziału Dyrekcji P. i T. Korski, dr. Rostkowski, dyrektor Szkoły Handlowej — Nestorowicz, naczelnik Wydziału Kuratorjum Okr. Szkolnego — Młodkowski, radca wojewódzki — Reiss, pani Giżycka, pani Łączyńska i p. Narkowicz. — Pozatem dokonano wyboru trzech zastępców. — Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: prezes Pietraszewski,—prezes Sądu Apelacyjnego—Bochwic i pani Kadenacowa. — Niezwłocznie po zebraniu nowowybrany zarząd wileńskiego koła Białego Krzyża odbył naradę.

TOWARZYSKA.

— **Goście z Warszawy.** Artyści sceny narodowej zwiedzali wczoraj Wilno, pod zawsze troskliwą opieką prof. Ruszczyca, zaś o północy zjawili się w dużej sali Żorża, gdzie oczekiwali na nich zebrani wilnianie z p. prezydentem Folejewskim i p. Łokucjewskim na czele. Mimo nader niskiej temperatury w sali, nastrój był wysoki i ciepły, rozmowy gwarne i ożywione, a przemowy: p. Folejewskiego, p. Łokucjewskiego, mec. Klotta, (wspomnienie pierwszego występu po 1905 r. teatru polskiego w Wilnie z p. Frenklem), prof. Sławińskiego podnosiły kolejno zasługi i talent p. Frenkla, p. Solskiego, p. Ćwiklińskiej, p. Węgrzyna i młodej generacji artystów. Odpowiadali równie serdecznie p. Frenkiel i p. Solski.

Do późna przeciągnęły się rozmowy i dzielenie się uwagami o sztuce wogóle, a o „Panu Jowjalskim" w szczególności. *r.*

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

— **Zebranie Biał. Tow. Pomocy Biednym.** 19 bm. w lokalu gimn. białoruskiego odbędzie się walne zebranie Białoruskiego Tow. Pomocy Biednym zwołane w celu wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej działalności i wyboru nowych władz.

NADESŁANE.

— **Koncert kameralny.** W sobotę 15 mb. w sali gimnazjum im. Ad. Mickiewicza (Dominikańska 3) celem uczczenia setnej rocznicy śmierci Fr. Szuberta odbędzie się koncert kameralny, poświęcony twórczości

wielkiego muzyka. W koncercie łaskawy udział biorą pp. prof. Konserwatorjum M. Kimontt-Jacynowa (fortepian), K. Święcicka (śpiew), H. Sołomonow (skrzypce) oraz E. Katz (wiolonczela). Akompanjuje dr. T. Szeligowski.

Na program złożą się dwa tria na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, pieśni solowe, sonata na fortepian i skrzypce oraz sonata na fortepian i wiolonczelę.

Czysty dochód przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum im. Ad. Mickiewicza.

Bilety wcześniej nabywać można w Sekretarjacie Gimnazjum, a w dzień koncertu przy wejściu. 4517

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś po raz trzeci cudna komedja Bracco — „Prawdziwa miłość".

Gra p. p. Malickiej i A. Węgierko—pełna wdzięku, finezji i subtelnych odcieni, oraz piękna oprawa sceniczna — składają się na całość tego przedstawienia.

— Najbliższą nowością Zespołu Reduty będzie komedja Wł. Perzyńskiego—„Uśmiech losu". Postać Siewskiego kreuje Stefan Jaracz.

— **„Świt, dzień i noc".** Znakomici artyści M. Malicka i A. Węgierko żegnając Wilno—w sobotę o godz. 4-ej p. p., po cenach zniżonych wystąpią w świetnej komedji Nicodemiego—„Świt, dzień i noc".

Bilety już do nabycia w biurze „Orbis".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Kowlu komedja J. Szaniawskiego — „Ptak".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Dziś i Jutro** komedja Verneuille'a i Berra „Czarodziej" (Beverley). Początek punktualnie o godz. 8 m. 30. w.

— **Premjera „Idjoty".** Zespół Teatru Polskiego przygotował dzieło Dostojewskiego „Idjota". Premjera odbędzie się w sobotę.

— **„Ogniem i mieczem", jako popołudniówka.** W sobotę o g. 5-ej p.p., w niedzielę o g. 3-ej p p. grane będą dla młodzieży szkolnej i szerokich warstw publiczności obrazy dramatyczne z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem". Ceny od 20 gr.

— **Koncert Józefa Śliwińskiego.** W niedzielę, dn. 16-go b. m. o g. 12 w poł. w sali Teatru Polskiego odbędzie się jedyny koncert znakomitego wirtuoza-pianisty Józefa Śliwińskiego. Na ciekawy ten koncert-poranek świetny artysta zapowiada: „Kreisleriana" — Schumanna, potężną Sonatę Czajkowskiego, Preludja, Nokturny i Scherzo Chopina i wiele innych, w których wykonaniu mistrz J. Śliwiński celuje.

Bilety zawczasu do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11 r. do 9 w.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 13 grudnia 1928 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12-05. — 12.30. Transmisja z Warszawy. „W kraju miłościwie panującego Mikada. odczyt wygł. prof. F. Kotowski. 12.30—14.00. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. orkiestra Filharm. pod dyr. K. Wiłkowskiego, prof. Z. Rabcewiczowa (fort.), E. Umińska-Jaworska (skrz.), A. Dobosz (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie utwory Fr. Chopina i St. Moniuszki. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30—16.45. Komunikat harcerski. 16.45 — 17.10. „Bajki o Pieżaskach" opowie dzieciom Zula Minkiewiczówna. 17.10 — 17.35. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" wygł. prof. H. Mościcki. 17.35 — 18.00. „Rodzina u ludów pierwotnych" odczyt wygl. prof. Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Poniatowski. 18.00 — 19.00. Audycja literacka „Grażyna" zradjofonizowany poemat Adama Mickiewicza w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. (Transmisja do Warszawy i Poznania). 19.00—19.15. Kwadrans cytry: 1) L. J. Haydn: „Serenada", 2) J. Lully: „Gavot" wyk. prof. Witold Jodko. 19.15—19.40. Pogadanka radjotechniczna. 19.40 — 19.50. Kwadrans cytry: 1) Fr. Wagner „Melodja", 2) Pieśni polskie wyk. prof. Witold Jodko. 19.15—20.00. Odczytanie programu na piątek sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.25. „Pierwszy rok pracy stacji wilenskiej" omówi kier. Progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz. 20.25 — 22.00. Transmisja z Warszawy. Muzyka żydowska. Wyk. orkiestra P. R. pod dyr. Br. Szulca, M. Kusewicki (tenor) i prof. L. Ursztejn (akomp.). 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy Komunikaty, oraz podróż detektorowa po Europie (retransmisja ze stacyj zagranicznych)

PIĄTEK, dn. 14 grudnia 1928 r.

11,56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.45. Kurs języka włoskiego—lekcja 14-a prowadzi dr. Janina Rostkowska. 16.45 — 17.10. „Impresjonizm i ekspresjonizm w sztuce nowożytnej" odczyt XIV z cyklu „Źródła sztuki" wygł. prof. U. S. B. Juljusz Kłos. 17.10 — 17.35. Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod kier. Zygmunta Dołęgi. W progr. utwory R. Wagnera i Fr. Liszta. 17.35—18.00. Transm. z Krakowa. „Żywioły wschodnie na ziemiach polskich" odczyt wygł. prof. dr. T. Kowalski. 18.00 — 18.30. Koncert orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. Z. Dołęgi. W progr. utw. R. Straussa. 18.30 — 19.00. Audycja literacka. „Z jakim przestajesz, takim się stajesz" komedja Aleks. Fredry w wyk. Z. Dramat. Rozgł. Wil. 19.00 — 19.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie ul. Marszałkowska 87 i 146. 19.15 — 19.40. „Skrzynka pocztowa" koresp. bież. omówi kier. Progr. Pol. Radja w Wilnie Witold Hulewicz. 19.40 — 19.56. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.56. Sygnał czasu z Warszawy. Odczytanie programu na sobotę i komunikaty. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. Wyk. orkiestra Filharm. pod dyr. E. Meklicka i R. Soetens (skrzypce). W programie R. Strauss, M. Mussorgskij i Lalo. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

Na wileńskim bruku.

— **Fałszywe dolary.** W Banku Polskim przyłapano osobnika, który usiłował wymienić fałszywy banknot 20 dolarowy. Zatrzymany twierdzi, że banknot otrzymał od sąsiada i zapłacił za niego 175 złotych. (x)

— **Zatrucie czadem.** Wczoraj nad ranem z powodu zbytniego napalenia w piecu uległa silnemu zatruciu czadem rodzina Śliwkinów (Żawalna 21). Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zatrutych zdołano uratować. (x).

— **Znaczna kradzież.** Nocy wczorajszej do mieszkania Franciszka Wałakszy (Śniegowa 34) wtargnęło kilku złoczyńców, którzy zabrali 2 tys. zł. 157 rb. w złocie i 23 dolary. Uciekając złodzieje porzucili spakowaną już garderobę (x).

— **Harce samochodowe.** Na ul. Żeligowskiego pędzący autobus wpadł na słup telefoniczny poważnie go uszkadzając, wypadków z ludźmi nie było (x).

— **Włamanie do firmy „Goza".** Do składów firmy „Goza" (Rudnicka 6) dokonano włamania. Pastwą złodziei padło 7 skrzyń kaloszy ogólnej wartości 3500 złotych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zamach na prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera.

BUENOS-AIRES, 12.XII. (Pat.) Wykryto tu spisek, skierowany przeciwko Hoowerowi, prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Agencja Reutera podaje następujące szczegóły w sprawie wykrycia spisku, skierowanego przeciwko Hooverowi.

Policja, która od pewnego czasu miała pod nadzorem szereg osób, podejrzanych o wrogi stosunek do Stanów Zjednoczonych, dokonała rewizji w ich domach, przyczem wykryto bomby, rewolwery, zapasy dynamitu i amunicji oraz plan systemu linij kolejowych.

Policja przypuszcza, że zamiarem zamachowców było umieścić bombę na torze kolejowym przed przejazdem pociągu, wiozącego Hoovera, który ma tu przybyć we czwartek.

Aresztowano dwie osoby. Znaczne siły policyjne wyznaczono dla zapewnienia bezpieczeństwa Hooverowi.

Ambasadzie Stanów Zjednoczonych nie są znane szczegóły sprawy, wie ona jednak, że policja roztoczyła baczny nadzór nad osobnikami wrogimi Stanów Zjednoczonych na skutek sprawy Sacco i Vanzettiego, oraz interwencji amerykańskiej w Nicaragua. Od chwili zamachu bombowego na bank amerykański, policja stale strzeże ambasadę Stanów Zjednoczonych oraz posiadłości Amerykanów.

Stan zdrowia króla Jerzego niepokojący.

LONDYN, 12.XII. (Pat). Koła miarodajne stwierdzają, że stan króla Jerzego jest niezmiernie niepokojący.

Jedynym pocieszającym objawem jest silna walka organizmu chorego z infekcją, rozszerzającą się w płucach. Książę Walji przybył do Londynu wczoraj wieczorem o godzinie 22. Powitał go książę Jorku.

Książę Walji przybywszy do pałacu udał się do królowej, na żądanie doktorów u chorego króla jednak nie był. Dopiero znacznie później książę wszedł do pokoju chorego, który aczkolwiek nie uprzedzony o przyjeździe syna, poznał go i natychmiast powitał.

LONDYN, 12.XII. (Pat). Biuletyn urzędowy o stanie zdrowia króla, ogłoszony o godzinie 4 min. 30 po południu podaje: Nastąpiła dalsza nieznaczna poprawa w stanie zdrowia króla. Woda, którą znaleziono w prawem płucu, została usunięta. Okazuje się, że dalsze odciąganie wody będzie konieczne.

Konkurs.

Wileński Urząd Wojewódzki ogłasza konkurs na objęcie posady lekarza Grodzkiego przy Starostwie Grodzkiem w Wilnie.

Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie w/g VIII względnie VII gr. uposażenia urzędników państwowych.

Pierwszeństwo będą posiadali lekarze z odbytem przeszkoleniem w zakresie administracji sanitarnej w Państwowej Szkole Higjeny.

Podania należy przesyłać do Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego do dn. 15.I 1929 r. z załączeniem:

1) Curriculum vitae napisanego własnoręcznie, oraz dowodów (oryginalnych bądź należycie uwierzytelnionych), stwierdzających:

2) Datę urodzenia.

3) Posiadanie obywatelstwa polskiego.

4) Ukończenie studjów lekarskich i posiadanie prawa wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem.

5) Stan zdrowia (świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego).

6) Stosunek do służby wojskowej.

p. o. Naczelnika Wydziału
2300/VI/4519 dr. M. Przyałgowski.

OGŁOSZENIE. 4518-1

Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że w niedzielę 16 b. m. o godz. 12-ej w gmachu Szkoły (Holendernia 12) odbędzie się zebranie rodziców uczniów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Wobec tego, że na zebraniu zostaną poruszone sprawy ważne, udział rodziców zamieszkałych w Wilnie jest konieczny.

KONKURS.

Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament Artylerji Wydział Zaopatrzenia ogłasza konkurs z nagrodami w łącznej kwocie 15.000 zł. na model taczanki t. j. pojazdu do przewożenia ciężkiego karabinu maszynowego. Bliższe szczegóły w № 4 (6) czasopisma „Wynalazki i Odkrycia" Warszawa, ul. Wspólna 26. Termin zgłoszeń 5 stycznia 1929 roku.

Szef Departamentu Artylerji
(—) Przedrzymirski-Krukowicz
4048—1 Pułkownik S. G.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecz.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.